

Sygn. akt II KK 115/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 8 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **P. Ś.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 8 lipca 2021 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 4 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa [...],

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 21 grudnia 2018 r., sygn. akt XII K [...],

**postanowił:**

**1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

**2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania  
kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 21 grudnia 2018 r., sygn. akt XII K (...), P. Ś. został uznany za winnego popełnienia zarzuczanych mu aktem oskarżenia czynów, przy przyjęciu, że dopuścił się ich wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą oraz działał w warunkach ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. i za to skazano go na karę 4 lat pozbawienia wolności.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego, Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił

zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że karę pozbawienia wolności podwyższył do lat 6, utrzymując w mocy wyrok w pozostałym zakresie.

Kasację od prawomocnego wyroku wniósł obrońca skazanego. Zarzucił w niej:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez nierozważenie lub nierzetelne rozważenie przez Sąd Apelacyjny, zarzutów postawionych w apelacji obrońcy oraz postawionych w apelacji prokuratora przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego, a mianowicie:

- postawionych w apelacji obrońcy - na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - zarzutów wskazujących na obrazę przepisów prawa procesowego - art. 7 k.p.k. (a w konsekwencji - skutkujących błędnym ustaleniem stanu faktycznego), co skutkowało nierozważeniem wszystkich okoliczności sprawy, szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów i naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, co dotyczy przede wszystkim braku rzetelnego rozważenia danych zarzutów apelacyjnych w zakresie, w którym (a) zmierzały one do podważenia oceny Sądu Okręgowego odnośnie postaci zamiaru po stronie oskarżonego i jego motywacji, zaś zarazem, do wykazania, że oskarżony był manipulowany przez inną osobę lub osoby, a ponadto nie posiadał niezbędnej wiedzy i doświadczenia, pozwalających na uzyskanie świadomości lub pełnej świadomości odnośnie uczestniczenia w czynie zabronionym; (b) zmierzały one do podważenia oceny Sądu Okręgowego odnośnie kwestii istotności pisemnych oświadczeń oskarżonego składanych podczas procedur kredytowych w bankach, zaś zarazem, do wykazania, że okoliczności podane przez oskarżonego w pisemnych oświadczeniach złożonych w bankach nie miały istotnego znaczenia dla uzyskania kredytów bankowych; co miało wpływ na wynik sprawy, albowiem powyższe okoliczności mają kluczowe znaczenie w zakresie dotyczącym możliwości przypisania czynu zabronionego i jego kwalifikacji, jak również - ewentualnie - rzutują lub mogą rzutować na ocenę stopnia winy oskarżonego, co jest z kolei istotne pod kątem wymiaru kary;

- postawionego w apelacji obrońcy - na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. - zarzutu rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu, albowiem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wynika, że zarzut ten w ogóle nie został rozważony wobec niekorzystnego dla oskarżonego rozważenia zasadności zarzutu oskarżyciela publicznego dotyczącego rażącej łagodności kary, podczas gdy Sąd Apelacyjny miał obowiązek odnieść się również do zarzutu rażącej niewspółmierności kary postawionego w apelacji obrońcy, w tym argumentów powołanych przez obrońcę w ramach jego uzasadnienia, zaś w innym przypadku, należy uznać, że dany zarzut postawiony w

apelacji obrońcy nie został w ogóle rozważony lub został rozważony nierzetelnie przez Sąd Apelacyjny, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, albowiem nieprawidłowo ukierunkowało rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w zakresie dotyczącym kary;

- postawionego w apelacji prokuratora - na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. - zarzutu rażącej łagodności kary, ponieważ rozpoznając dany zarzut prokuratora, Sąd Apelacyjny rozważył wyłącznie okoliczności obciążające oskarżonego, bez uwzględnienia lub rozważenia okoliczności łagodzących (jak wynika wprost z treści uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)), co łączy się zarazem i uzupełnia z zarzutem wskazanym powyżej, zaś przedmiotowe naruszenie miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ nieprawidłowo ukierunkowało rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w zakresie dotyczącym kary;

2. naruszenie art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k., wyrażające się w tym, że Sąd Apelacyjny orzekając odmiennie w zakresie kary, w sposób niepełny i nieprzekonujący przedstawił motywy orzeczenia, nie odniósł się do wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, dyskwalifikując lub nie dostrzegając okoliczności korzystnych dla oskarżonego, w tym okoliczności uznanych za zasadne lub wiarygodne przez Sąd pierwszej instancji, a zarazem koncentrując się jedynie na wykazaniu i interpretacji okoliczności mających przemawiać za zaostrzeniem kary, co świadczy również o ocenie materiału dowodowego z naruszeniem zasady wynikającej z treści art. 7 k.p.k., co miało wpływ na wynik sprawy, ponieważ doprowadziło do zmiany wyroku w zakresie dotyczącym kary na niekorzyść oskarżonego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem jako takiej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć trzeba, że podnoszone w kasacji zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji.

Analiza pisemnych wywodów Sądu odwoławczego wskazuje, że - wbrew zarzutowi kasacji - Sąd ten w prawidłowy sposób odniósł się jednak do wszystkich zarzutów apelacji

obrońcy. Nie było to przy tym ogólnikowe ustosunkowanie się do podnoszonych w tym środku odwoławczym kwestii, ale uzasadnienie za pomocą konkretnej i przekonującej argumentacji przyjętego przez Sąd Apelacyjny stanowiska. Z wywodami tymi polemizuje jedynie obrońca w kasacji. Rzecz jednak w tym, że kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia, a nie instrument, za pomocą którego można spowodować dublowanie kontroli instancyjnej. Nie jest również dopuszczalne stawianie w kasacji zarzutów nakierowanych na podważanie ustaleń faktycznych. Podkreślić też trzeba, że nie jest rolą Sądu Najwyższego dokonywanie kontroli ustaleń faktycznych.

Skarżący kwestionuje sposób odniesienia się Sądu Apelacyjnego: a) w kwestii zamiaru po stronie oskarżonego i jego motywacji, kolejny raz wskazując, że miał on być jakoby manipulowany przez inną osobę lub osoby, a ponadto nie posiadał niezbędnej wiedzy i doświadczenia, pozwalających na uzyskanie świadomości lub pełnej świadomości odnośnie do uczestniczenia w czynie zabronionym oraz b) w zakresie znaczenia pisemnych oświadczeń oskarżonego składanych podczas procedur kredytowych w bankach, ponownie podnosząc, że okoliczności podane przez oskarżonego w pisemnych oświadczeniach złożonych w bankach nie miały istotnego znaczenia dla uzyskania kredytów bankowych.

Od razu stwierdzić trzeba, że powyższe kwestie dotyczą ustaleń faktycznych, których kwestionować w kasacji nie wolno. Zagadnienia te stanowiły przy tym przedmiot rozważań Sądu Apelacyjnego. Sąd ten wskazał m.in., że Sąd *meriti* prawidłowo nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie zamiaru, z jakim działał, a to, że nie zamierzał nikogo oszukać ani działać na czyjąś szkodę. Wyjaśnienia te stanowią bowiem w ocenie Sądu odwoławczego próbę „wybielenia się” oskarżonego. Zasłanianie się niewiedzą czy brakiem świadomości co do przestępczego charakteru przedsięwziętych czynności stanowiło zaś wyłącznie linię obrony, mającą na celu uniknięcie konsekwencji swoich zachowań. Mając bowiem na uwadze kryteria oceny dowodów z art. 7 k.p.k., w tym zasady doświadczenia życiowego, jak i logiki, nie sposób uznać, by oskarżony nie zdawał sobie sprawy z treści składanych oświadczeń do banków, wagi zaciągniętych zobowiązań kredytowych na kwotę przekraczającą 42 mln zł. Udowodniono, że oskarżony zawierając kolejne umowy kredytowe na niebagatelne kwoty wiedział, że składa nieprawdziwe oświadczenia, podając, że nie ma zadłużenia w innych bankach, choć zaciągał liczne kredyty czemu sam oskarżony nie zaprzeczał, czy też że jest właścicielem mieszkania, które nie należało jednak do niego. Sąd Apelacyjny wskazał, że naiwnością byłoby przyjęcie, że młody człowiek w 2000 r. zaciąga kredyty na łączną kwotę 42 mln, by inwestować w akcje tylko z uwagi na łączącą go z kolegą szkolną znajomość wierząc, że

zainwestowane pieniądze pozwolą spłacić kredyty. Nadto, oskarżony nie posiadając żadnej wiedzy w zakresie inwestycji finansowych na rynku papierów wartościowych, nie interesował się losem zaciągniętych kredytów ani kupionymi akcjami, a przy tym po zaciągnięciu ostatniego kredytu, co nastąpiło w dniu 21 września 2000 r., już w dniu 27 października 2000 r. udał się pociągiem do Frankfurtu i do dnia zatrzymania w 2017 r. przebywał na terenie Węgier. Między innymi przywołane tu rozważania Sądu Apelacyjnego doprowadziły ten Sąd do stwierdzenia, że nie budzi żadnych wątpliwości, iż oskarżony zaciągając kredyty działał z zamiarem bezpośrednim, a jego rola polegała na zapewnieniu możliwości finansowania transakcji na rynku akcji innym osobom. Tym samym zaaprobowano przyjęcie przez Sąd *meriti*, że oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą. Niewykazanie zaś, że oskarżony odniósł jakąkolwiek korzyść z tytułu popełnionego przestępstwa - jak wskazał Sąd drugiej instancji - w realiach sprawy nie ma znaczenia. W ocenie Sądu Najwyższego uwagi te świadczą o prawidłowości kontroli odwoławczej, której zarzuty kasacji nie mogą skutecznie zakwestionować. W efekcie nie mogą przekonywać też rozważania obrońcy co do pomocnictwa, jako podważające przyjęte w sprawie ustalenia faktyczne.

Również w zakresie podnoszonej w kasacji „istotności” znaczenia pisemnych oświadczeń oskarżonego składanych podczas procedur kredytowych w bankach wypowiedział się Sąd Apelacyjny. Sąd ten podniósł, że obrona nie negowała, że nie wszystkie podane przez oskarżonego przy składaniu wniosków kredytowych oświadczenia były zgodne z rzeczywistością. Co istotne, oskarżony nie złożył tylko nieprawdziwego oświadczenia co do posiadania mieszkania, lecz od drugiego z zaciągniętych kredytów składał oświadczenia o nieposiadaniu przez spółkę P. zobowiązań w postaci kredytów w innych bankach. Co więcej, Sąd ten w zakresie znaczenia oświadczeń oskarżonego składanych w toku procedury kredytowej odwołał się do pełnych treści zeznań A. Z. i B. M., a nie ich fragmentów, jak uczyniła to obrona. Wprowadzenie w błąd polegało więc na podaniu fałszywych oświadczeń. Również i tego stanowiska obrońca w kasacji nie zdołał skutecznie podważyć, prowadząc jedynie polemikę z tymi rozważaniami Sądu odwoławczego w zakresie istotnego charakteru podawanych przez oskarżonego oświadczeń. Już Sąd pierwszej instancji stwierdził jednak, że pomimo, iż jednym z podstawowych warunków udzielania kredytów, jakie stanowią przedmiot niniejszej sprawy, było posiadanie odpowiedniej ilości środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku inwestycyjnym, to bank brał pod uwagę całość sytuacji zawodowej i majątkowej kredytobiorcy. Zatem podawane przez oskarżonego dane co do jego sytuacji majątkowej, zawodowej, posiadanych zobowiązań z tytułu innych kredytów, miały znaczenie. Z zeznań

świadków przywołanych przez Sąd Okręgowy wynikało nadto, że dane podawane przez kredytobiorcę winny być prawdziwe, a podanie nieprawdziwych danych wpływałoby na wiarygodność klienta. Za powyższym przemawiają też wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd *meriti* podał również, że w świadomy sposób oskarżony w stosunkowo krótkich odstępach czasu zaciągał kolejne kredyty w różnych bankach, by przy uproszczonej procedurze kredytowej przy tego typu kredytach, banki nie mogły zweryfikować podanych przez kredytobiorcę danych, zwłaszcza, że ówczesny system weryfikacji wiarygodności klienta banku nie był tak sprawny jak to ma miejsce obecnie.

Z kolei w odniesieniu do zarzutu apelacji obrońcy dotyczącego rażącej niewspółmierności kary Sąd Apelacyjny stwierdził, że jest on nietrafny, zaś zasadny jest zarzut prokuratora co do rażącej łagodności orzeczonej kary. Powyższe skutkowało w efekcie zmianą wyroku Sądu Okręgowego i podwyższeniem orzeczonej względem oskarżonego kary do 6 lat pozbawienia wolności. Powody tego rozstrzygnięcia podał Sąd Apelacyjny odnosząc się do zarzutów apelacji prokuratora. Jasne jest, że skoro Sąd odwoławczy uwzględnił zarzut wniesionej apelacji na niekorzyść oskarżonego co do rażącej niewspółmierności kary, to musiał uznać, że nie są przekonujące zarzuty apelacji obrony w zakresie zbyt surowej kary. Ograniczenie się w takiej sytuacji przez Sąd odwoławczy do wskazania w uzasadnieniu jedynie powodów podwyższenia kary w żadnym razie nie świadczy o rażącym naruszeniu prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. W uzasadnieniu wyłożono bowiem względy przemawiające w ocenie Sądu *ad quem* za podwyższeniem kary, co nie oznacza pominięcia zarzutów apelacji obrony co do niewspółmierności kary, które Sąd odwoławczy miał przecież na względzie. Świadczy jedynie o tym, że w ocenie Sądu zarzuty te nie mogły zostać *in concreto* uwzględnione, zwłaszcza że w twierdzeniach tych kwestionuje się zarazem ustalenia faktyczne orzekających w sprawie Sądów, choćby w zakresie objęcia przez oskarżonego świadomością skutków swoich działań, zamiaru z jakim działał, czy powodów pozostawania przez niego poza krajem przez kilkanaście lat. Sąd odwoławczy wyraźnie bowiem stwierdził, że okoliczność dopuszczenia się przedmiotowych czynów 18 lat wcześniej nie może wpłynąć łagodząco na karę, skoro to sam oskarżony doprowadził do sytuacji, że w jego sprawie rozstrzygnięcia zapadają po wielu latach, gdyż oskarżony ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, posługiwał się sfalszowanymi danymi osobowymi, nie kontaktował się z bankami i nie interesował się losami zaciągniętych przez siebie kredytów. Nie jest więc tak jak twierdzi autor kasacji, że zarzuty obrony w tej materii nie zostały w ogóle rozważone.

Podsumowując, nie potwierdził się żaden z zarzutów kasacji. Stanowią one jedynie nieprzekonującą polemikę z rozważaniami Sądu odwoławczego i wyraz niezadowolenia z przyjętego i dostatecznie przy tym uargumentowanego przez ten Sąd stanowiska. Dlatego też kasację tę oddalono jako oczywiście bezzasadną.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak w postanowieniu.